

**Prof. Ewa Chmielecka, Kierownik Zakładu Polityki Edukacyjnej SGH, profesor IBE, reprezentant Polski w grupie doradczej Komisji Europejskiej ds. ram kwalifikacji**

Krajowe ramy kwalifikacji są potrzebne szkolnictwu wyższemu, umożliwiają uczelniom wiele ważnych rzeczy, których bez nich nie mogłyby zrobić. To między innymi możliwość łatwiejszego tworzenia elastycznej oferty zajęć, programów nauczania lepiej dostosowanych do potrzeb studentów i rynku pracy. Ramy kwalifikacji dają też możliwość, żeby w programie łączyć kompetencje zdobyte w trakcie studiów wraz z tymi osiągniętymi w edukacji nieformalnej czyli podczas rozmaitych treningów czy szkoleń.

Jeśli efekty kształcenia nieformalnego będą opisane na odpowiednim poziomie ramy kwalifikacji, to możemy je podstawić – tam, gdzie będzie to możliwe – jako dorobek studenta w miejscu tego, co powinien osiągnąć na swoich studiach. I wreszcie ramy kwalifikacji pozwalają też na włączanie kompetencji słuchacza uczelni, które ten posiadał w ramach swojego dorobku zawodowego. Dziś wielu ludzi zdobywa np. liczne kompetencje poruszając się po Internecie. Krajowe ramy kwalifikacji wiążą się również z koncepcją uczenia się przez całe życie. Uczelnie rozpoznają dopiero to zagadnienie. Obecnie prowadzą edukację ustawiczną, czyli po skończeniu studiów oferują rozmaite studia podyplomowe i kursy. Uczenie się przez całe życie obrazowo mówiąc polega na tworzeniu puzzli ze wszystkich osiągnięć słuchacza, w skład których wchodzić będą także efekty kształcenia zdobyte na programach dyplomowych. To wymaga nie tylko zmiany struktury kształcenia, ale przede wszystkim zrozumienia, że dziś nie wystarczy raz zdobyć kompetencje, ale przez całe życie trzeba się wciąż uczyć.

[Formularz rejestracyjny na seminarium RPL](#)